

04485

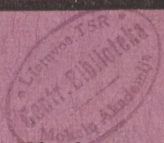


===== ORGAN SAMORZĄDU MŁODZIEŻY POLSKIEJ =====  
 GIMNAZJUM im. WŁADYSŁAWA SYROKOMLI W NIEŚWIEŻU.

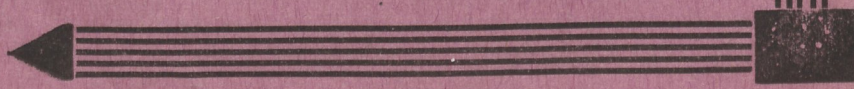
LABOREM NOSTRUM PATRIAE.

TREŚĆ NUMERU:

- 1) W rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.
- 2) Do ks. Dyrektora—A. Dawidowska kl. VIa.
- 3) Ideał Młodzieży powojennej.
- 4) Jest kędyś kraj—W. Wolańska kl. VIa.
- 5) Przyczyny i podstawy polskich dążeń kolonialnych.
- 6) Sonet—Stefan Hul kl. Vb.
- 7) Pogrzeb — S. K. kl. VII.
- 8) Kronika szkolna.



32452  
149456





# „PROMIEN”

ORGAN SAMORZĄDU MŁODZIEŻY POLSKIEJ  
GIMNAZJUM im. WŁADYSŁAWA SYROKOMLI W NIEŚWIEŻU.

LABOREM NOSTRUM PATRIAE.

## W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM.

W roku bieżącym Polska i Austrija obchodziły 250-lecie od-sieczki wiedeńskiej.

Turcy, w w. XVII bardzo po-tężni, zebrali liczną armję i pod wodzą Kara Mustafy ruszyli na Wiedeń. Przerażony cesarz au-strjacki Leopold I uciekł, zоста-wiając stolicę na łaskę losu.

Wiedeńczycy bronili się dziel-nie, wiedzieli jednak, że prędzej czy później będą musieli ulec przeważającej sile Turków, których wojska pod samym Wiedniem liczyły ok. 150 tysię-cy ludzi.

Wytworzyła się bardzo groź-na sytuacja. Wiedziano, że po zdobyciu Wiednia horda turecka zaleje całą Europę, niszcząc wszystkie zabytki kultury, cy-wilizacji i tępiąc chrześcijaństwo. Papież, zawsze troskliwy o los powierzonych mu ludów, wysyła do wszystkich władców chrze-szcijańskich posłów z wezwa-niem do walki z pohańcami za wiarę świętą i honor Europy, Austrija też szuka pomocy. Na wieść o obleżeniu Wiednia król polski, Jan III Sobieski zabrał gro-madzić wojsko. Nim wojsko ze-brało się, udał się z pielgrzymką do Częstochowy, gdyż wiedział,

że tylko z pomocą Królowej Korony Polskiej uda mu się pokonać tak wielkie siły Tur-ków.

Gdy przybyli posłowie pa-piescy i cesarscy, błagając o pomoc, Jan Sobieski był już ze swem rycerstwem gotów do drogi, to też nie zwlekając—wy-ruszył. Dnia 12-go września był już pod Wiedniem, objął do-wództwo nad sprzymierzonymi wojskami chrześcijańskimi i ruszył do ataku.

Zdawałoby się, że garstka ry-cerstwa chrześcijańskiego zginie w morzu pogaństwa, jednak—dzięki mądre ułożonemu pla-nowi działania i męstwu husarji polskiej—stało się inaczej. Woj-ska chrześcijańskie odniosły świetne zwycięstwo, a ogromny, bogaty obóz turecki, wraz z zieloną chorągwią Proroka, do-stał się w ręce Polaków. Pomi-mo klęski, armja turecka była jeszcze znacznie silniejsza od wojsk sprzymierzonych, jednak ogarnięta panicznym strachem uciekała w popłochu.

Cała Europa rozumiała do-niosłość zwycięstwa i należycie oceniała zasługi Jana Sobieskie-go, nie doceniał tylko tych za-

sług ten, który musiał najwięcej być wdzięczny—Leopold I.

Leopold I odniósł się do swego zbawcy bardzo chłodno, a nawet z lekceważeniem, jednak król Jan nie zwrócił na to uwagi, okazując mu tem swą wyższość. Śpiesząc na pomoc zagrożonemu Wiedniowi, król Sobieski nie myślał o sławie, najlepiej świadczą o jego skromności słowa wypowiedziane po

zwycięstwie: „Veni, vidi et Deus vicit”. Odsiecz Wiednia jest jedną z najpiękniejszych kart historii Polski.

Pokazała Polska, że nietylko umie dzielnie bronić swych granic, ale zupełnie bezinteresownie potrafi ofiarować swą pomoc innym, nie szczędząc ofiar i wysiłku.

Pokazała, że jest prawdziwym przedmurzem chrześcijaństwa!

---

### DO KS. DYREKTORA.

Po tej pamiętnej trzynastce w dacie,

Jakimże żalem serca wezbrały...

Gdyś nas opuścił, ojczy i bracie,

Jakże nam dni się smutne wydały!

Ruszyłeś od nas, gdzieś w świat daleki,

Na obce miejsca, do obcych ludzi;

Tak nam źle było bez Twojej opieki,

Bez słowa, które wielką myśl budzi.

Ale wróciłeś!.. W niebo się wzbiła

Radość z powrotu drogiej postaci;

Z Tobą jakgdyby wiosna wróciła,

Która nas słońcem, kwieciami bogaci.

Prowadź nas teraz, Ojczy, przez życie,

Ucz nas osiągać podniosłe cele,

Niechaj w młodości naszej rozkwicie

Błyśnie nam w duszach jasność, wesele.

Twa postać wzniosła niech nam przewodzi,

A my za Tobą pójdziemy jak dzieci

I tak dojdziemy—szczęśliwi, młodzi—

Tam, gdzie ideał jak gwiazda świeci.

A. Dawidowska kl. Vla.

---

## IDEAŁ MŁODZIEŻY POWOJENNEJ.

(Ciąg dalszy artykułu z № 2 r. z.)

Kiedyśmy zbadali istotę różnic między pokoleniem starszym a młodszym, kiedyśmy doszli do wniosku, że posiadanie ideału jest konieczne, musimy jasno zdać sprawę z tego, co powinno być naszym ideałem. Młode pokolenie przedwojenne miało swój ideał w silnej i niepodległej Polsce. My, żyjąc w wolnej Polsce, musimy ideał swój rozszerzyć na całą ludzkość, musimy zawsze i wszędzie pamiętać i postępować w myśl hasła: „Patrz daleko, czuj głęboko, młodą duszę wznosź wysoko i za celem goń!” Hasło to nie pozwala nam zasklepiać się w samych sobie, ono każe pracować dla innych. Młodzież dzisiejsza powinna zdać sprawę z tego, czy wszystkie narody zażywają tak koniecznej dla życia wolności. Gdy zaś spojrzy dokoła, przekona się, że daleko jeszcze do tego. O wolności powszechnej można tylko wtedy mówić, gdy zapanuje powszechna równość i braterstwo narodów. Dlatego też ideałem młodzieży powojennej powinno być: „Wcłność, równość i braterstwo narodów”.

Gdy ludzkość cała złączy się w bratni związek, wtedy nikt nikomu nie będzie wydierał jego wolności, ustaną waśnie narodowe. Dlatego też każdy, kto patrzy daleko, czuje głęboko, wznosi duszę ponad codzienne szare życie w kraj zapалу poświęcenia się, powinien być bojownikiem o dobro powszechne.

Kiedy jest ideał, trzeba po-

myśleć o środkach, jakich należałoby użyć, aby cel osiągnąć. Do wolności, równości i braterstwa narodów nie należy dążyć przez rozlew krwi, jak to czyniła wielka rewolucja francuska, ale przez ciągłą w pocie czoła pracę ograniczną. Aby praca nie poszła na marne, trzeba należycie ją wykonać. Do należytego wykonywania pracy potrzebna jest nauka. Tylko człowiek wykształcony potrafi tak postępować, że praca jego będzie trwała, nie rozpadnie się za najłżejszym podmuchem wiatru.

Pamiętając o tem, powinna młodzież być do pracy przygotowana przez naukę. Lecz wolność, równość i braterstwo narodów jest celem tak wielkim, że nie wystarczy być tylko uczonym. Do tego potrzebne jest poświęcenie swych własnych spraw dla dobra ogólnego. Osiągnięcie tego zależne jest od wyrobienia duchowego jednostki, albowiem ten tylko będzie mógł własne sprawy poświęcać dla dobra ogólnego, kto będzie cnotliwy. Wyrobiona jednostka może również pociągnąć za sobą i innych. Gdy cała młodzież polska będzie wewnątrznie wyrobiona, gdy stanie się ona przykładem dla innych, wtedy i młodzież innych państw pójdzie w jej ślady. Nie należy obawiać się, że młodzież tego nie dokona. Gdy ziarno wolności, równości i braterstwa narodów zasiejemy w dusze przyszłego pokolenia, wtedy ono naszą pracę na no-

wo podjęmie, aż z tego ziarna otrzyma plon i ziszcza się na sze pragnienia—zapanuje wolność, równość i braterstwo narodów. Dziś trzeba idei i pracy. Reszta pójdzie składnie. Gdy będziemy widzieli, że praca w tym kierunku sprawnie podąża, będziemy mogli śmiało powiedzieć: Nastanie kiedyś „wiek złoty”, w którym każdy dobrowolnie będzie przestrzegał praw,

niespisanych w żadnych kodeksach, nie będzie nikt drżał przed obliczem groźnego sędziego. Idzie wiek powszechnej wolności, równości i braterstwa, wiek powszechnego zadowolenia, wiek w którym ludzkość cała będzie śpiewała hymn dziękczynienia Bogu i tym, którzy przyczynili się do nadejścia szczęśliwej epoki.

J. Nosowicz.

---

### JEST KĘDYŚ KRAJ.

Jest kędyś przez cię wyśniony kraj,  
Gdzie wszystko świeci, wszystko śpiewa,  
Gdzie kwitnie wiecznie cudny maj  
I gdzie gadają z sobą drzewa.

Tam złote słońce ciągle świeci  
I gdzieś ukrytych harf rój brzęczy,  
Lecą motyle, tańczą dzieci,  
W promieniach słońca, w barwach tęczy.

Tam kwiaty woń precudną niosą,  
Wypocząć można tam w drzew cieniu,  
Gasić pragnienie srebrną rosą...  
A wiesz, gdzie kraj ten?—W twem marzeniu!..  
W. Wolańska kl. Vla.

---

### PRZYCZYNY I PODSTAWY POLSKICH DAŻEŃ KOLONJALNYCH.

Rok 1492 przynosi odkrycie Ameryki i zapoczątkowuje cały szereg następujących po niem wypraw odkrywczych. Cały świat, a przede wszystkim państwa europejskie, pojmują doniosłe znaczenie kolonij i stąd

powstaje między niemi rywalizacja, która odbija się na polityce światowej.

W ekspansji zamorskiej państw europejskich okres od XVIII do XX w. jest najciekawszy i najbardziej obfitujący w ważne

wypadki. W ciągu 200 lat badanie krajów egzotycznych i ich eksploatacja poczyniły olbrzymie postępy: szeroko rozwinęła się emigracja, rozpowszechniła się kultura i cywilizacja europejska, nawiązała się stała komunikacja pomiędzy Europą a państwami zamorskimi, ukształtowały się stosunki polityczne świata. Dzięki szybkiemu wzrostowi zaludnienia i wciąż ulepszającej się komunikacji towary najbardziej odległych krajów zaczęły odgrywać decydującą rolę w życiu gospodarczym Europy. Problem zdobywania surowca i szukania rynków zbytu wysuwa się stopniowo na czoło zagadnień ekonomicznych, a z czasem i politycznych, krajów uprzemysłowionych. W ciągu tych dwóch stuleci, zaokrągliły się olbrzymie posiadłości kolonialne państw europejskich, stanowiące dla tychże źródło potęgi i bogactwa.

Znaczenie gospodarcze kolonii jest ogromne. Kolonie są przedewszystkiem źródłem najrozmaitszych płodów i artykułów, które albo wcale nie mogą być produkowane w kraju macierzystym, albo też produkowane są w ilości niedostatecznej.

Kolonje będące źródłami surowców są zarówno dogodnymi rynkami zbytu artykułów, wytwarzanych przez metropolję, co wpływa na rozwój przemysłu.

Kolonje mają takie znaczenie moralne: hartują umysły i charaktery Europejczyków, wyrabiają zamiłowanie do pracy.

Ze wszystkich tych korzyści politycznych, gospodarczych i moralnych Polska dotychczas

korzystać nie mogła i nie korzysta obecnie.

Podczas gdy inne państwa zdobywały olbrzymie tereny i bogactwa, Polska nie tylko była pozbawiona udziału w tej akcji, lecz Polacy byli zmuszeni pracować pod obcym sztandarem na obcą korzyść. Gdy Polska odzyskała wolność, została świat już rozparcelowany, państwo nasze było zmuszone zawierać układy z krajami egzotycznymi, spotykając na przeszkodzie silnych i dobrze zorganizowanych konkurentów.

Nie posiadamy kolonij, nie mamy krajów zamorskich, musimy sprowadzać towary nieraz przez chciwych pośredników.

Emigracja polska przed wojną miała drogi otwarte, po wojnie sytuacja zmieniła się; prócz Francji, państwa zamykają granice przed obcym elementem, gdyż obywatelom każdego z państw brak zajęcia w kraju.

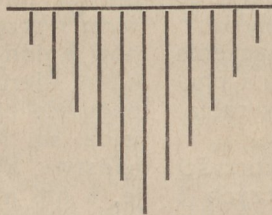
Wśród społeczeństwa polskiego pod tym wpływem zaczyna ją nurtować prądy, dążące do ekspansji zamorskiej, do zdobycia przez Polskę własnych posiadłości kolonialnych. Myśl tę rzucono w roku 1928; w roku następnym, na życzenie delegatów Ligi Morskiej i Recznej w Poznaniu, powzięto uchwałę, domagającą się wystąpienia na terenie międzynarodowym i przyznania Polsce terenów kolonialnych. Motywy, jakimi kierują się czynniki, propagujące polską akcję kolonialną, są następujące: Istnieją państwa, które posiadają kolonie, a nie mogą ich skolonizować ze względu na brak mater-

jału ludzkiego, Polska ma natomiast nadmiar rąk roboczych. Oprócz przyczyny ludnościowej, przemawiającej za przyznaniem Polsce kolonij, są inne. Polska płaci za produkty kolonialne olbrzymie sumy, co podważa jej budżet. Poza to posiadanie kolonij dałoby nam bazę surowcową, której w obecnej chwili nie posiadamy w dostatecznej mierze; przemysł nasz dziś jest wysoce uzależniony od surowca zagranicznego, mając zaś swoje kolonie, moglibyśmy stamtąd czerpać surowce i odciążyć w ten sposób nasz bilans handlowy.

Nasuwa się teraz pytanie w jaki sposób zdobyć te kolonie. Praktykowane dawniej zdobywanie kolonij w drodze stopniowego opanowywania kraju przez zawieranie umów z miejscowymi władcami, nie mówiąc już o zastosowaniu siły zbrojnej, jest wykluczone, dziś niema na świecie skrawka ziemi, któryby nie miał swego suwerennego właściciela. Zostaje jedna droga: domagać się oddania nam części kolonij niemieckich. Mamy do tego prawo, bo w wysiłkach Rzeszy przy zdobywaniu kolonij niemieckich brała udział ludność polska, bądź to w postaci podatków, bądź też siły ludzkiej, do kolonij wysła-

nej w charakterze urzędników, żołnierzy it.p. Zabór niemiecki stanowi 8% całego terytorjum Rzeszy, stosując ten procent do byłych posiadłości kolonialnych niemieckich, oblicza się, że Polska powinna otrzymać około 300.000 km.<sup>2</sup> tych posiadłości. Otrzymanie części kolonij niemieckich będzie sprawą niełatwą. Przedewszystkiem trudno oczekiwać, by dotychczasowi ich posiadacze zrzekli się bez oporu. Wątpić należy, czy Anglja, która otrzymała 70% kolonij niemieckich, pozbyłaby się nawet części swych obszarów mandatowych. Poza to nie ulega kwestji, że Niemcy poruszą ziemię i niebo, aby odzyskać część swych kolonij. Widzimy, że sprawa zdobycia kolonij jest bardzo skomplikowana, mimo to pewne czynniki sądzą, że uda się Polsce uzyskać jakiś obszar, tytułem mandatu, na innym kontynencie. Przy dobrze obmyślanym planie kolonizacyjnym, przy solidarnym wysiłku naszego rządu i społeczeństwa, nasze zamierzenia w tym kierunku znajdą niewątpliwie poparcie niektórych państw obcych, co nam ułatwi zdobycie należnych nam kolonij.

Zródła: Wydawnictwa Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej.



## SONET.

Wśród rozwalonych skał potężnej góry,  
 Ubranej w złoto przez słońca promienie,  
 Orzeł, król ptaków, znalazł swe schronienie.  
 Wyżej gniazd ludzkich, wyżej szarej chmury.

Wita zachodu i wschodu purpury,  
 Zna górskiej nocy przeraźliwe cienie,  
 Zna śniegi, wiatry, burze, gdy kamienie  
 Wdół lecą zdarte porywem wichury.

Nic mu nie straszne ni burze, ni chłody,  
 A choć mu orląt małych bardzo żal,  
 Orzeł-król woli pójść z wiatrem w zawody.

Innym zostawia przyziemny szum fal,  
 A sam wysoko—nad ziemie, nad grody  
 Potężnem skrzydłem mknie w błękitną dal.  
 Stefan Hul kl. Vb.

## POGRZEB.

Wokoło dzień ponury,  
 Jesienny słotny dzień;  
 Nad miastem wiszą chmury,  
 Mrozących pełne tchnień.

Głos dzwonów smutny płynie;  
 Ponury jego ton  
 Powoli we mgle ginie  
 I głosi ludzki zgon.

Ulicą powóz czarny  
 Prowadzi ludzki tłum,  
 Mrze zwolna śpiew cmentarny,  
 Jak drzew jesiennych szum.

Niedługo już w mogile  
 Odpocznie marny człek...  
 Tak krótkie życia chwile,  
 Tak krótki ludzki wiek!

O, dość przeniosłeś, bracie,  
 Zgryzoty, cierpień wbród...  
 Idź, cisza czeka na cię,  
 Skończyłeś życia trud.

S. K. kl. VII

## KRONIKA SZKOLNA.

— W związku z reformą ustroju szkolnictwa ubiegły rok szkolny zakończył się w dniu 14.VI. Egzamina maturalne piśmienne rozpoczęły się w dniu 22.V, ustne 19.VI i trwały do dnia 23.VI włącznie. W dniu 24.VI odbyło się uroczyste rozdanie matur. Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący koledzy (żanki): 1) Ajzenbud Szewach, 2) Aronow Mojżesz, 3) Balc Anatoljusz, 4) Berensztejnówna Zysia, 5) Bomsztejnówna Raja, 6) Drozdowicz Witold, 7) Fajans Morduch, 8) Grajewski Tadeusz, 9) Gurynówna Walentyna, 10) Jaźwińska Wanda, 11) Jurewicz Czesław, 12) Korzon Zygmunt, 13) Kosewówna Elka, 14) Kruhlikówna Małgorzata, 15) Krepska Zofja, 16) Kuczyński Stanisław, 17) Kukulówna Helena, 18) Lachowicka Sara, 19) Lipska Irmiona, 20) Mandelówna Szymka, 21) Menakerówna Sonia, 22) Menakerówna Liza, 23) Myślicka Ludwika, 24) Niemcewicz Grzegorz, 25) Obuchowicz Witold, 26) Oleńska Janina, 27) Oleńska Wanda, 28) Pietraszkiewiczówna Jadwiga, 29) Pik Jakób, 30) Pożniakówna Genowefa, 31) Pawłowicz Jan, 32) Rymaszewski Antoni, 33) Rabinowiczówna Hinda, 34) Sokolukówna Leonja, 35) Strausówna Helena, 36) Szablowska Irena, 37) Tomaszewicz Konstanty, 38) Zajczykówna Zysia, 39) Żakiewi-

czówna Ludwika, 40) Żuchowicki Jakób.

— Rok szkolny 1933/4, w myśl nowej ustawy rozpoczął się dn. 21.VIII. W dniu tym odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele P. P. Benedyktynek.

— Dnia 26.VIII powrócił na dawne stanowisko dyrektor tut. gimnazjum ks. Jan Grodis, witany radośnie i serdecznie przez młodzież.

— Dnia 31.VIII ks. Dyrektor zorganizował wycieczkę rowerową do Horodzieja. Wzięło w niej udział ok. 60 osób, w tej liczbie kilku p.p. profesorów. Po przybyciu do Horodzieja udano się do tamt. szkoły powszechnej, gdzie odbyło się przyjęcie.

— Dnia 1.IX wyruszyła do Wilna na „Targi Północne” wycieczka zorganizowana przez Koło Sportowe. Wycieczka ta trwała 4 dni, udział w niej wzięło około 12 osób.

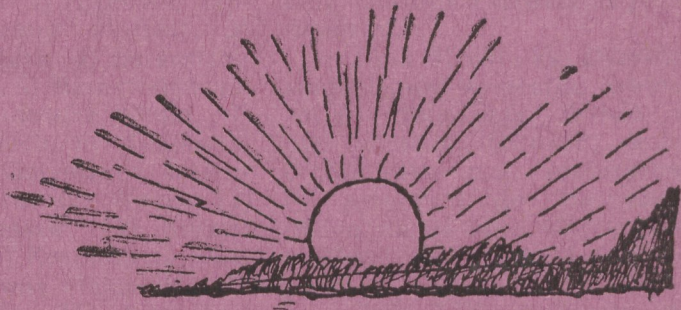
— Dnia 12.IX odbyła się akademja ku czci 250 rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Kunc.

— W dniach 14 i 29.IX odbyły się wycieczki szkolne do lasu Rudawskiego.

— Dnia 16.IX kol. Rutski, ucz. kl. VII, wygłosił odczyt p.t. „Trzecie Targi Północne w Wilnie”.



P.04485



---

**Cena 30 groszy.**

---

---

Drukarnia Polaka" M. Dubrowskiego, Nieświż.

